

V. Kronika ekonomiczna.

4. Stosunki robotnicze.

Treść: Wpływ sanacji Skarbu na sprawy robotnicze. - Projekt ustawy o automatycznej regulacji płac. — Waloryzacja płac. — Bezrobocie. — Drogi wyjścia.

Stopniowa likwidacja gospodarki inflacyjnej wywiera zasadniczy wpływ na ukształtowanie się stosunków robotniczych w Polsce. Likwidacja ta; odbywa się w warunkach o wiele trudniejszych, niż w pozostałych państwach o zrujnowanym systemie monetarnym. W Austrii okres hyperinflacji trwał względnie krótko i życie gospodarcze nie było w tym samym stopniu stoczone rakiem inflacyjnym, jak w Polsce. W Niemczech zdołano znacznie lepiej wykorzystać pierwszy, korzystny dla produkcji, okres inflacyjny niż u nas, a to przez całkowitą niemal reorganizację przemysłu, a zwłaszcza przez systematyczne wykluczenie z kosztów wytwórczych nieprodukcyjnych zysków wszelkiego rodzaju pośredników. Dodać trzeba, że sanację Skarbu przeprowadza się w Niemczech o tyle w łatwiejszych z punktu widzenia gospodarczego warunkach, że sztuczne wpompowanie 1 i pół miliarda zwaloryzowanych marek rentowych znakomicie wzmocniło niemiecki organizm gospodarczy w okresie operacji sanacyjnej. U nas wyzyskano wprawdzie pierwszy okres inflacyjny na odbudowę przemysłu, zburzonego przez wojnę i okupację, lecz racjonalną organizacją przemysłu nie zajęto się niemal wcale. Powstała, pozatem znaczna ilość drobnych, nieopartych na solidnych podstawach przedsiębiorstw, lecz powstanie ich jest obecne objawem raczej; ujemnym; przedsiębiorstwa te mogły mianowicie rozwijać się tylko w okresie dumpingu walutowego i teraz, gdy konkurować trzeba z zagranicą caeteris paribus, skazane są one na stopniową zagładę, wmagając tem samem bezrobocie i potęgując trudności społeczne, z któremi Państwo Polskie walczyć musi.

Sytuacja obecna przedstawia się w dziedzinie spraw robotniczych tembardziej niebezpiecznie, że likwidacja gospodarki inflacyjnej postępuje niesłychanie szybko i bez najmniejszego przygotowania. Nie zapewniono przedewszystkiem.

życiu gospodarczemu dostatecznej ilości znaków obiegowych na okres przejściowy, który ukończy się dopiero za kilka miesięcy z chwilą uruchomienia Banku Polskiego i chroniczny „brak gotówki” stać się może w tych warunkach głównym czynnikiem przesilenia w okresie powszechnej waloryzacji i silnego skurczenia siły nabywczej polskiego obiegu, pieniężnego. Pozaatem przemysł nie zdołał sobie zapewnić zagranicą dostatecznego kredytu na okres przejściowy; przyzwyczajono się uważać P. K. K. P. za główne źródło nieliczarskiego kredytu gospodarczego i niema obecnie źródeł, które mogłyby zastąpić kredyt państwowy z chwilą, gdy P. K. K. P. ze względów skarbowych działalność w tej dziedzinie ograniczyć musi. Przechodząc da zagadnień ściśle robotniczych, stwierdzić trzeba, że nie pomyślano również zawczasu o należytem załatwieniu zagadnienia płac w okresie przejściowym, przyczem pracodawcy i pracobiorcy w równym stopniu zgrzeszyli absolutną bezprogramowością w tym względzie. Od szeregu miesięcy można było przewidzieć, że ceny w Polsce przy dalszej inflacji przekroczą poziom cen światowych, tak samo jak przekroczony on został w Niemczech. Od szeregu miesięcy kalkulacja w stałych jednostkach obliczeniowych przyjęła się niemal we wszystkich gałęziach życia gospodarczego i tylko dziedzinę płac zaniedbano zupełnie, a robotnicy zadowolili się projektem ustawy o obowiązkowej regulacji płac, wniesionym przez p. min. Smólskiego do izb ustawodawczych. Projekt ten, przewidujący stosowanie wskaźnika aż do chwili osiągnięcia przedwojennych, złotych norm płac posiadał dane, aby stać się ważnym czynnikiem w całokształcie programu sanacji Skarbu Państwa i dlatego zasługiwał na stałe poparcie tak u pracodawców jak u pracobiorców. Tem niemniej był on do stycznia b. r. zwalczany przez pracodawców, podczas, gdy pracobiorcy uważali go za zasadniczy punkt swego programu. Świadczy o tem wyraźnie stanowisko zajęte przez prasę wobec poprawek, wniesionych w połowie stycznia przez Senat do uchwalonej już poprzednio przez Sejm ustawy. Opóźnienie wejścia w życie ustawy o kilka dni uznane było wówczas jeszcze przez prasę lewicową jako zamach na klasę robotniczą, a przez prasę pravicową jako dowód umiaru i rozważli. Tego rodzaju stan rzeczy zmienił się jednak zasadniczo w drugiej połowie stycznia, gdy ceny przekroczyły w Polsce poziom światowy i gdy wstrzymanie w myśl ustawy stosowanie wskaźnika przy dojściu do płac przedwojennych okazało się niekorzystne dla robotników. W chwili tej robotnicy zarzucili natychmiast swoje dotychczasowe stanowisko i osiągnęli dzięki swym

wpływom, że ustawa powyższa nie została nigdy powtórnie przez Sejm załatwiona; pracodawcy uznali natomiast, że zwalczana przez nich poprzednio ustawa jest celowa i słuszną i przy wszelkich rokowaniach na temat płac powołują się obecnie na jej przepisy, mimo, że nie nabrała ona mocy obowiązującej. W tych warunkach likwidacja gospodarki inflacyjnej w zakresie płac dokonywać się musi bez jednolitego programu i przy ustalaniu płac decyduje częstokroć moment przypadku, a właściwie moment siły, reprezentowanej przez strony. Położenie robotników jest przytem nader ciężkie, gdyż pracodawcy ryzykują w razie rozbicia się pertraktacy i wybuchu strajku znacznie mniej niż pracobiorcy, których związki nie mogą w większości wypadków wypłacać zapomóg strajkowych, nawet przez jeden dzień. Na tle powyższego stanu rzeczy olbrzymiej doniosłości nabiera umowa zawarta 5 lutego br. przy silnym współudziale Rządu w przemysłę włókienniczym łódzkim. Umowa ta ustala wszelkie płace w złotych na poziomie mniej więcej o 10 proc. wyższym, niż płace przedwojenne i uniezależnia je tem samem od wskaźnika drożyznianego. Najniższa płaca niewykwalifikowanego robotnika wynosi 2 zł. 66 gr. a więc mniej więcej 3 fr. szw. Umowa ta ważna jest nietylko ze względu na to, że dotyczy około 200 000 robotników; lecz również, dlatego, że staje się poniekąd drogowskazem dla pozostałych przemysłów. Nie ulega wątpliwości, że w chwili Obecnej, w której nastąpić ma ogólna stabilizacja stosunków ekonomicznych położyć trzeba kres płynności w dziedzinie płac i że ustalić należy wszelkie płace w stałych, złotych jednostkach obliczeniowych.

Chociaż stale wiadomem było, że pięcioletnia gospodarka inflacyjna nie będzie mogła być w Polsce zlikwidowana bez jaknajcięższego przesilenia gospodarczego, kryzys sanacyjny zastał nas również zupełnie nieprzygotowanych do walki ze skutkami nieuniknionego bezrobocia. Pomijamy fakt, że okres stabilizacji waluty, a zatem okres najcięższego przesilenia „przypadł niestety na zimę, gdy rolnictwo, budownictwo i szereg innych gałęzi życia gospodarczego przeżywa martwy sezon, gdy liczba bezrobotnych stale jest największą i gdy najtrudniej jest zorganizować jakiegokolwiek doraźne roboty zastępcze dla pozbawionych pracy. Gorzej jest, że nawet o elementarnych środkach zaradczych, jak o ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia poważnie pomyślano dopiero wówczas, gdy bezrobocie w zastraszającym tempie wzrastać zaczęło z dnia na dzień. Projekt ustawy o bezrobociu przedłożony został Sejmowi przez Rząd w kwietniu z. r. i spoczywał w archiwum Sejmu aż do stycznia r. b.; stracono zatem

zgórą 3 kwartały. Fakt ten sprawia, że dzisiaj ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia w żadnym razie nie będzie odpowiadała temu, za co ma uchodzić. Każde ubezpieczenie polegać musi wszakże na płaceniu premij ubezpieczeniowych; każda ustawa, dążąca zatem istotnie do ubezpieczenia od bezrobocia, a więc i projekt złożony przez Rząd w zeszłym roku przewidywać musi pewien termin prekluzyjny, podczas którego ubezpieczeni wpłacać muszą premje ubezpieczeniowe, zanim nabywają prawa do Jakichkolwiek świadczeń. Projekt ustawy polskiej przewidywał w tym względzie termin 20-tygodniowy i gdyby ustawa była uchwalona w lecie r. z. robotnicy i pracodawcy mogli byli wpłacać premje ubezpieczeniowe przez całe drugie półrocze 1923 roku. przyczyniając się tem samem do powstania funduszu asekuracyjnego. Z chwilą, gdy funduszu tego dzisiaj niema i gdy ubezpieczeni robotnicy natchmiast otrzymywać muszą zasiłki, obecnie dyskutowany projekt ustawy może być faktycznie jedynie projektem ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych. Jesteśmy zdania, że lepiej jest w ustawie stwierdzić istotny stan rzeczy, niż stworzyć jeszcze jedną ustawę, której nazwa i przepisy stać będą w sprzeczności z rzeczywistością. W chwili, gdy kronikę tę piszemy, projekt ustawy dyskutowany jest jeszcze w komisji sejmowej. Jeśli ustawa ta nabierze mocy obowiązującej jeszcze w lutym br., to może ona ułatwić przetrwanie kryzysu przesileniowego w głównych ośrodkach przemysłowych. Nie trzeba jednak przypuszczać, że może ona mieć zasadnicze i decydujące znaczenie na wzór ustawy ubezpieczeniowej angielskiej, a nawet na wzór akcji zasiłkowi rządu niemieckiego.

Materiały statystyczne, ogłoszone dotychczas nie pozwalają zorientować się o rozmiarach bezrobocia w Polsce. Biura pośrednictwa pracy obliczyły ilość bezrobotnych w Polsce na 100 000 w początkach lutego br. Trzeba zważyć, że jest to statystyka nie bezrobotnych, lecz statystyka poszukujących pracy w publicznych biurach pośrednictwa pracy. Obawiać się należy, że odsetek tych" ostatnich w istotnej liczbie bezrobotnych jest stosunkowo nieznaczny, a zatem, że liczba robotników pozbawionych pracy jest kilkakrotnie większa zwłaszcza, o ile uwzględnimy robotników częściowo bezrobotnych. Pewne światło na istotny stan rzeczy rzuca statystyka, ogłoszona przez wydział statystyczny magistratu łódzkiego. Statystyka ta obejmuje 92 745 robotników, którzy pracować winni normalnie 556 470 dni w tygodniu; przepracowano jednak w trzecim tygodniu stycznia tylko 277 639 dni, t. zn. niemal dokładnie połowę teoretycznego maximum. Wynikałoby z tego, że połowa robotników a zatem około 46 400

jest w samej Łodzi bez pracy, W istocie rzecz tak się naturalnie przedstawia, że tylko drobny odsetek robotników (7268) pracował przez 6 dni w tygodniu, a wszyscy inni byli częściowo bezrobotni. Jeśli stosunek bezrobotnych w Łodzi odpowiada sytuacji istniejącej w całym polskim przemyśle włókienniczym, to stwierdzić można, że przemysł ten, zatrudniający około 200 000 robotników, wykazuje 100 000 zupełnie bezrobotnych, względnie odpowiednio większą liczbę częściowo bezrobotnych.

Z faktu tego jasno wynika, jak dalece optymistyczne są informacje biur pośrednictwa pracy, które ogółem zarejestrowały 100 000 bezrobotnych, chociaż w większej ilości przemysłów polskich, a zwłaszcza w przemyśle metalowym, mechanicznym, odzieżowym, galanteryjnym i budowlanym sytuacja nie przedstawia się korzystniej niż w przemyśle włókienniczym.

Ponieważ Państwo Polskie nie posiada żadnych środków, aby zasadniczo złagodzić skutki bezrobocia, więc najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej jest skrócenie kryzysu gospodarczego, t.zn., przyspieszenie ponownego wzmożenia produkcji. Przyspieszenie to uzależnione jest w pierwszym rzędzie od dwóch czynników: od wzmożenia siły nabywczej społeczeństwa i od obniżenia kosztów wytwórczości do poziomu kosztów istniejących w państwach o stabilizowanej walucie. Wzmożenie siły nabywczej społeczeństwa następuje, jak doświadczenie uczy, względnie szybko po stabilizacji waluty. W Niemczech już w kilka tygodni po stabilizacji marki zamówienia rynku wewnętrznego wzrosły bardzo znacznie i dlatego koniecznym jest, aby naturalna dążność do wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego nie była sztucznie hamowana przez brak środków obiegowych. Polska jest jedynym państwem, w którym zwaloryzowano życie gospodarcze bez dostarczenia mu odpowiedniej ilości zwaloryzowanych znaków obiegowych. Kwestja przyspieszenia emisji złotych polskich i wydatnego powiększenia realnej wartości naszego obrotu pieniężnego jest dzisiaj zatem pierwszym i nieodzownym warunkiem zlikwidowania kryzysu sanacyjnego.

Sprawa obniżenia kosztów produkcji jest zagadnieniem niezmiernie złożonym, którego nie można zredukować do formuлки o konieczności przedłużenia czasu pracy. Waloryzacja płac i pozostałych kosztów wytwórczych oraz stabilizacja polskiego znaku obiegowego winny przede wszystkim działać w kierunku obniżenia cen, a tem samem w kierunku obniżenia kosztów produkcji, gdyż wszystkie zainteresowane czynniki zrezygnować mogą w tym samym stopniu z pobiera-

nej dotychczas premij za ryzyko, ponoszone przy każdej transakcji gospodarczej, dokonywanej w niestabilizowanych warunkach. Zwiększenie kredytu i to kredytu taniego jest drugim czynnikiem, dążającym w kierunku obniżenia kosztów wytwórczych i to czynnikiem w naszym przekonaniu o wiele ważniejszym niż przedłużenie dnia pracy. Póki za kredyt zwaloryzowany płaci się 3—5 proc. miesięcznie, mowy być *me* może o obniżeniu kosztów produkcji do poziomu państw, w których za kredyt wytwórczy płaci się 3—5 proc. rocznie. Po dokładnem obliczeniu istotnych kosztów produkcji, istniejących w normalnych i stabilizowanych warunkach, będzie można dopiero skonstatować, czy zbytni wzrost ustawodawstwa robotniczego istotnie odbiera przemysłowi naszemu zdolność konkurencyjną i obliczyć, czy jednostka czasu pracy robotnika polskiego wypada drożej, niż jednostką czasu pracy robotnika angielskiego, niemieckiego lub czeskiego. W chwili tej będzie można również stwierdzić, czy robotnik w Polsce może się utrzymywać za płacę, otrzymywaną za 46-godzinny tydzień pracy, a nie podcinającą zdolności konkurencyjnej przemysłu. Zagadnienie to jest zagadnieniem par excellence gospodarczem a nie politycznem i dążenie do załatwienia tej sprawy zapomocą argumentów demagogicznych jest równie niebezpieczne dla jednej, jak drugiej strony.

Nadszedł w każdym razie czas, aby zagadnień robotniczych nie traktować w Polsce w oderwaniu od całokształtu spraw gospodarczych i aby nie czynić z nich monopolu tej czy innej partji politycznej. Likwidacja gospodarki inflacyjnej zmusi i na tem polu do poczynań opartych na ścisłych obliczeniach i na realnych koniecznościach życia gospodarczego.

Dr. Adam Rose (Warszawa).

5. Stosunki walutowe, bankowe, kredytowe.

(w okresie od 1. 11. 1923—15. 2. 1924).

Treść: Polityka walutowa Ministra Kucharskiego — Rząd naprawy Skarbu Władysława Grabskiego. — Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej. — Powołanie do życia Banku Polskiego. — Zamknięcie kredytu Skarbu w P. K. K. P. — Emisja dwóch pożyczek państwowych. — Stabilizacja waluty. — Zmiany w polityce kredytowej P. K. K. P.

Polityka walutowa Ministerstwa Skarbu za rządów p. Kucharskiego nie wykazywała jasnej i jednolitej linii wytycznej. Poglądy na znaczenie i zastosowanie miernika złotego ulegały kilkakrotnym zmianom, ujawniającym się szczególnie przy likwidowaniu bonów złotych. Pierwsze serje bonów A—C wykupione zostały w jesieni 1923 roku za marki pol-

skie, przez, co zwiększona została niepomierne inflacja pieniężna, dopiero z okazji wykupu serji D, płatnej 15 grudnia 1923 roku, wystąpił Rząd do Sejmu z projektem ustawy o emisji drugiej serji bonów złotych, którą też istotnie Sejm uchwalił w wysokości 30 milionów złotych, z jednorocznym terminem płatności (Dz. U. Nr. 134, poz. 1108). Najważniejszą w omawianej dziedzinie ustawą, przeprowadzoną przez Min. Kucharskiego, była ustawa o wprowadzeniu miernika złotego do dziedziny skarbowej („Ustawa z dnia 6 grudnia 1923 o ustanowieniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielonych przez instytucje państwowe i samorządowe” [Dz. U. Nr. 127, poz. 1044]). Wyniki ustawy tej, która weszła w życie z dn. 1 stycznia 1924, zaznaczyły się dopiero za rządów p. Władysława Grabskiego, który po upadku rządu prawnicowego w drugiej połowie grudnia stanął na czele rządu naprawy Skarbu, drugiej połowie grudnia stanął na czele rządu naprawy Skarbu, obejmując równocześnie — po raz trzeci — tekę ministra skarbu.

Pracę swą rozpoczął Minister Grabski od wyjednania dla Prezydenta Rzeczypospol. daleko idących pełnomocnictw w dziedzinie skarbowej. Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu i reformie walutowej (Dz. U. Nr. 4, poz. 28) upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń, mających na celu m. i. podniesienie stawek podatkowych i przyspieszenie terminów płatności podatków, zaciąganie pożyczek państwowych, sprzedaż niektórych przedsiębiorstw państwowych, a przede wszystkim ustalenie nowego systemu pieniężnego, ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej i powołanie do życia nowego banku emisyjnego.

Dzięki tym szerokim pełnomocnictwom mógł rząd istotnie pracować w tempie nadzwyczajnie szybkim. W ciągu kilku zaledwie dni wypracowano ostateczny projekt statutu Banku Polskiego, ogłoszony dnia 20 stycznia 1924 (Dz. U. Nr. 8, poz. 75)). Bank Polski powstaje jako spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 100 milionów złotych, podzielonym na 1 milion akcji po 100 złotych. Akcjonariuszami mogą być zarówno obywatele polscy, jak i zagraniczni. Zgodnie z artykułem 91. statutu Minister Skarbu powołał Komitet Organizacyjny Banku, który jeszcze w styczniu ogłosił warunki zapisów na akcje. Zapisy trwać mają do dnia 31 marca 1924 r. Wpłaty na akcje mogą być dokonywane złotem i walutami, przyczem cenę jednej akcji wyznaczono na 100 franków w złocie względnie 19,30 dolarów Stanów Zjednoczonych.

W tym samym czasie Rząd powziął dalsze postanowienia celem przeprowadzenia naprawy waluty. Rozporządzeniem z dn. 1 lutego 1924 (Dz. U. Nr. 12, poz. 104) powołana została Rada Nadzorcza P. K. K. P., której zadaniem będzie przygotowanie likwidacji P. K. K. P. oraz nadzór nad jej działalnością emisyjną i kredytową. W tymże samym rozporządzeniu ustalono, że „kredyt dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dnia 1 lutego 1924. Dalsze pożyczki z tego tytułu są wykluczone”. W ten sposób Rząd ostatecznie postanowił zakończyć gospodarkę deficytową, będącą powodem inflacji i chaosu walutowego. Jak wynika z bilansów P. K. K. P., stan zadłużenia w dniu 1 lutego 1924 r. wynosił 291 700 miliardów marek. Wobec zamknięcia prasy drukarskiej musi Rząd starać się o inne źródła pokrycia niedoboru budżetowego, wstąpił przeto na drogę emisji długoterminowych pożyczek państwowych.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1924 (Dz. U. Nr. 5, poz. 40) Minister Skarbu został upoważniony do wypuszczenia I serii obligacji pożyczki kolejowej na sumę 100 milionów franków złotych. Wpływy z pożyczki tej przeznaczone są na pokrycie kosztów odbudowy i przebudowy państwowych linii kolejowych oraz na zakup taboru kolejowego; pożyczka będzie 10-letnią, cena emisyjna zaś 90 procent.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 31 stycznia 1924 (Dz. U. Nr. 12, poz. 103) Minister Skarbu został upoważniony do wypuszczenia I. serii premiovej pożyczki dolarowej do sumy 5 milionów dolarów. Obligacje pożyczki tej będą sprzedawane wyłącznie za waluty zagraniczne. Pożyczka jest 2-letnia, oprocentowana w wysokości 5 proc. rocznie. Niezależnie zaś od oprocentowania ustanowione są premje, wygrywane w drodze losowania na ogólną kwotę 400 000 dolarów. Niezależnie od tych operacji kredytowych również emisja bonów podatkowych ma ułatwić Skarbowi wyrównanie budżetu. Serja I. tych bonów (Dz. U. Nr. 5, poz. 39) została wypuszczona na sumę 50 milionów złotych. Bony te mogą być nabywane w bankach i urzędach skarbowych i są przyjmowane przy spłacie podatków, natomiast do wykupu bonów Za gotówkę Skarb nie jest zobowiązany.

Jak widzimy, okres ostatnich dwu miesięcy jest nadzwyczajnie bogaty w szybko po sobie następujące i nader doniosłe akty ustawodawcze, stwarzające podstawy dla sanacji walutowej. Lecz i faktyczne objawy rozpoczynającej się sanacji można już zanotować:

Na rynku walutowym, po gwałtownej zwwyżce kursu wa-

Jut, która doprowadziła kurs dolara do 3 500 000 mkp. w końcu listopada, 6 500 000 mkp. w końcu grudnia, 10 000 000 mkp. w dniu 8 stycznia, nastąpiła w drugiej połowie stycznia zasadnicza reakcja. Przyczyniły się do niej zarówno względy gospodarcze (zmniejszone zapotrzebowanie walutowe ze strony przemysłu wskutek rozpoczynającego się zastoju), jak i przede wszystkim powody natury psychicznej. Społeczeństwo, wierząc w powodzenie rozpoczętej akcji sanacyjnej, zaczęło wyzywać się dotychczas tak poszukiwanych dolarów. Kurs ich obniżył się przeto do 9 300 000. Dalsza zaś zniżka wstrzymana została jedynie dzięki polityce P. K. K. P., przeciwdziałającej gwałtownym wahaniom kursowym i zdążającej do powiększenia swych zapasów walutowych. Istotnie zapasy te wzrosły w sposób nader noważny, wynosiły bowiem 10 stycznia 1924 około 10 milionów dolarów, 10 lutego zaś przeszło 15 milionów dolarów. Zapasy te dają przeto obecnie instytucji emisyjnej możliwość utrzymania stabilizacji kursu nawet przez dłuższy okres czasu.

Na tle rozpoczynającej się reformy walutowej również w dziedzinie polityki kredytowej instytucji emisyjnej zaszły zasadnicze zmiany. W artykule 9-ym ustawy z dnia 6 grudnia 1923 (Dz. U. Nr. 127, poz. 1044) ustalono, iż wszelkie kredyty, udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe winny być waloryzowane, a więc udzielane wyłącznie na podstawie miernika złotego. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ukazało się dopiero dnia 28 stycznia 1924 (Dz. U. Nr. 9, poz. 88) i zawierało przepis, że weksle markowe mogą być przyjmowane do dyskonta tylko w ciągu trzech tygodni od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Wobec zmian, jakie w międzyczasie zaszły na rynku pieniężnym, w szczególności wobec stabilizacji kursu marki polskiej, rozporządzenie to stało się do pewnego stopnia anachronizmem, jednakże nie mogło już być cofnięte, tak iż nowych kredytów markowych P. K. K. P. od lutego udzielać już nie może. Decyzja ta jest dla życia gospodarczego połączona z poważnymi trudnościami, gdyż poszczególne warstwy powoli dopiero przyzwyczajają się do operowania weksłami złotowemi, których dotychczas spotyka się jeszcze niewiele. Dalsze zmiany dotyczą formy kredytów, udzielanych przez P. K. K. P. Dążąc do przystosowania już obecnie polityki kredytowej do wymagań statutowych Banku Polskiego, postanowiła Rada Nadzorcza P. K. K. P. przystąpić do energicznej likwidacji tych wszystkich kredytów, których statut przyszłego Banku Polskiego nie uwzględnia, a więc kredytów finansowych, towarowych, reportowych i rembursowych. Zmniejszając z konieczności te działa

kreduytów, uznano równocześnie, że normalne gospodarcze kredyty dyskontowe mogą być nieco rozszerzone, gdyż dawne miliardowe sumy marek po przeliczeniu na złote wydają się zbyt niskimi.

Wyrazem tych poglądów Rady jest również ustalenie stopy procentowej, która uległa zmianie w dniu 11 lutego 1924: dla kredytuów dyskontowych złotych postanowiono zastosować stopę dyskontową 12 proc. w stosunku rocznym, dla pożyczek zaś towarowych i otwartego kredytu stopę dyskontową 16 proc. w stosunku rocznym. Stopa procentowa, pobierana przez banki od kredytuów złotych, jest narazie jeszcze znacznie wyższą od stopy urzędowej i wynosi około 2—4 proc. w stosunku miesięcznym.

Dr. Z. Karpiński (Warszawa).

8. Gospodarka komunalna.

Treść: Znaczenie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dla powiatowych związków komunalnych, gmin wiejskich i gmin miejskich; jak miasta wykorzystały uprawnienia podatkowe, wynikające z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych; stan finansowy miast w związku z wydaniem ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i w związku z waloryzacją podatków i opłat miejskich; dochody i wydatki miasta Warszawy, Lwowa i Krakowa w roku 1923; konieczność unormowania zasad gospodarki związków komunalnych; akcja oszczędnościowa w związkach komunalnych.

W dniu 26 września 1923 r. ogłoszona została ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Z tytułu tej ustawy oraz z motywów do projektu rządowego (druk sejmowy Nr. 474/1923) wynika, że ustawa ta ma charakter tymczasowy, i że ostateczne uregulowanie finansów komunalnych nastąpi dopiero po wydaniu ustaw o organizacji samorządu. W motywach do projektu rządowego zaznaczono, że ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych ma na celu usunięcie ważniejszych różnic międzydzielnicowych w dziedzinie skarbowości komunalnej i „zmierza do wytknięcia linii, po której iść winna ostateczna reforma zasadnicza w tej dziedzinie”. Ustawa ta nie pozostała oczywiście bez znaczenia dla gospodarki związków komunalnych: z dotychczasowego doświadczenia wynika, że podczas gdy ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych znacznie poprawiła stan finansowy gmin miejskich, znaczenie jej dla powiatowych związków komunalnych i gmin wiejskich jest raczej ujemne. O ile chodzi zwłaszcza o gminy wiejskie, to przez pozbawienie możności opo-

datkowania gruntów samoistnym podatkiem gminnym i przez ustanowienie maksymalnej normy dodatków gminnych do państwowego podatku od gruntu, która okazuje się niewystarczającą, gminy wiejskie znalazły się w gorszej sytuacji finansowej, niż były przed wydaniem ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. Ta okoliczność, że ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych daje możliwość wyzyskania przez gminy wiejskie innych źródeł dochodowych, oprócz opodatkowania gruntów, nie ma dla finansów tych gmin poważniejszego znaczenia, gdyż wydajność tych źródeł nie może być na terenie gmin wiejskich zbyt duża. Odnosi się to np. do podatku obrotowego, podatku od widowisk, od lokali itd. O ile ponadto przyjąć pod uwagę, że art. 10 ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. kom. dotychczas nie wszedł w życie, i że zatem gminy wiejskie nie mają żadnego udziału w podatkach od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, to staje się oczywistym, że ich sytuacja finansowa jest ciężka.

Powyższe uwagi odnoszą się również do powiatowych związków komunalnych, które zwłaszcza na terenie b. Królestwa Kongresowego opierały swe dochody głównie na opodatkowaniu w różnych formach gruntów, a nadto korzystały w dużym stopniu z opodatkowania zwierząt domowych i z podatków celowych (na szkolnictwo, szpitalnictwo), obecnie niedopuszczalnych (art. 20 i 21 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.). Sytuacja finansowa powiatowych związków komunalnych pogorszyła się również wskutek tego, że zmniejszył się obszar, na którym mogą one wykonywać swe uprawnienia podatkowe, a to wskutek prawie całkowitego wydzielenia z powiatów pod względem finansowym miast.

W tym stanie rzeczy ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przeprowadzając słuszną zasadę ujednostajnienia dziedziny skarbowości komunalnej w całym Państwie i usuwając trwającą do czasu jej wydania anomalie, jaką było np. na terenie b. Królestwa Kongresowego pokrywanie wydatków gmin wiejskich wyłącznie ze składek gruntowych w zależności tylko od przestrzeni gruntu, a bez rozróżnienia ich wydajności i dochodowości, oraz usuwając chaos w dziedzinie podatków powiatowych związków komunalnych, pogorszyła zarazem stan finansów gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych, nie dając tym związkom dostatecznych uprawnień podatkowych.

Odmienne przedstawia się sprawa znaczenia ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. dla gmin miejskich. Ustawa ta, jak zaznaczono wyżej, zrównała pod względem finansowym miasta wydzielone i niewydzielone z powiatów i znacznie zatem roz-

szerzyła uprawnienia miast niewydziałanych, zwłaszcza na terenie b. Królestwa Kongresowego. Z motywów projektu rządowego wynika, że przy wprowadzeniu powyższej zasady kierowano się zarówno „chęcią zapewnienia miastom — jako ogniskom handlu i kultury — samodzielnego rozwoju”, jak również „świadomością odrębności życia miejskiego od życia wsi, w której interesie działają powiatowe związki komunalne, jak wreszcie względami czysto praktycznymi administracji państwowej”. Ustawa o tymcz. ureg. fin. kom. przyniosła istotną poprawę dla finansów miast. Utrzymując ważniejsze dotychczasowe źródła dochodowe miast, jako to udział w państwowym podatku dochodowym (na terenie b. dzielnicy pruskiej dodatki do podatku dochodowego), podatek od lokali, od widowisk, od przedmiotów zbytku, od wynajmu mieszkań w hotelach, ładuńkowy (dla tych miast, które uzyskały zatwierdzenie odnośnych statutów po koniec czerwca 1923 r.), ustawa nadaje miastom nowe źródła dochodowe, z których ważniejszym jest przede wszystkim dodatek do państwowego podatku przemysłowego, oraz dodatki do państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji.

Pozbawiając zarówno miasta, jak i powiatowe związki komunalne prawa wprowadzania podatków celowych (na szkolnictwo, szpitalnictwo, straż ogniową itd.), które istniały przed wydaniem ustawy na terenie b. zaboru rosyjskiego, ustawa daje miastom możliwość wprowadzania podatków inwestycyjnych (art. 21).

Wykorzystanie przez związki komunalne, a w pierwszym rzędzie przez miasta, wszystkich uprawnień podatkowych, wynikających z ustawy o tymcz. ureg. fin. kom., napotkało na pewne trudności wobec niewydania dotychczas rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Trudności te zostały częściowo usunięte przez wydanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu okólnika nr. 128 z dn. 11, 11. 1923 r., zawierającego wyjaśnienia do poszczególnych artykułów ustawy i okólnika z dn. 31 grudnia 1923 r. w sprawie sposobu wprowadzania danin komunalnych w 1924 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że dotychczasowe statuty o poborze podatków, dozwolonych ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, obowiązują zgodnie z p. 6 art. 75 nadal bez potrzeby wyjednywania ponownego zatwierdzenia ich przez władzę nadzorczą pod warunkiem usunięcia z tych statutów przepisów niezgodnych z ustawą i wprowadzenia nowych przepisów, wymaganych przez ustawę. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 31 grudnia 1923 r.,

tylko te statuty podatkowe mają być przedstawione władzy nadzorczej do zatwierdzenia, które w r. 1924 mają być wprowadzone po raz pierwszy.

Uprawnienia swe, wynikające z ustawy o tymcz. ureg. fin. kom., miasta wykorzystały w sposób następujący:

samoistny podatek od gruntów miejskich nie został wprowadzony, wprowadzanie samoistnego podatku od wszystkich gruntów miejskich byłoby zresztą nieracjonalne, skoro ustawowo zostało zastrzeżone, że obciążenie gruntów na rzecz związków komunalnych samoistnym podatkiem nie może być większe, niż obciążenie w formie dodatków do państwowego podatku gruntowego (art. 14 ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r.

Dz. U. Nr. 65, poz. 505). Opodatkowanie placów budowlanych uchwalilo zaledwie kilka miast, jakkolwiek podatek ten z powodu braku ustawowego ograniczenia jego normy mógłby stac się wydajnem źródłem dochodowem, a ponadto przez wysokie opodatkowanie placów budowlanych gminy mogłyby wywierac pewien przymus w kierunku wznoszenia budowli na pustych placach. Podatek od kopalni wprowadzily miasta na terenie Zagłębia Dabrowskiego, natomiast dotychczas Ministerstwo Spraw Wewnetrznych nie otrzymano uchwal o wprowadzeniu tego podatku w innych miastach. Podatek miejski od budynkow z bardzo nielicznymi wyjatkami wprowadzony nie zostal, prawdopodobnie wskutek malej wydajnosci tego zrodla dochodowego przy istnieniu niezmienionej dotychczas ustawy o ochronie lokatorow. Z wyjatkiem miast wojewodztw zachodnich (poznanskiiego i pomorskiego), inne miasta, w tej liczbie Warszawa, nie wprowadzily dotychczas samoistnego podatku od spadkow i darowizn. Pobor tego podatku w formie samoistnego podatku, a nie w formie dodatku do państwowego podatku, jak to projektowal Rzad, polaczone jest z pewnymi trudnościami. Trudnosci te maja miejsce rowniez przy poborze samoistnej opłaty od umow o przeniesienie wlasnosci nieruchomosci, ktora rowniez pomyslana byla w projekcie rządowym, jako dodatek do państwowej opłaty od tych umow, pobierany laczenie z opłata państwową.

Z powodu nieogloszenia dotychczas przewidzianego ustawy (art. 17) statutu wzorowego o podatku od plakatow, szylow i anonsow miasta wstrzymuja sie z uchwaleniem tego podatku, jakkolwiek Ministerstwo Spraw Wewnetrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdza przedkladane statuty, nadajac im charakter tymczasowy, a to do ogloszenia statutu wzorowego.

Szereg miast wykorzystalo w pelni swe prawo opodatkowana przedmiotow zbytku (art. 21 p. 31.) Podatek inwesty-

cyjny, przewidziany art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wprowadziła dotychczas tylko Warszawa, opodatkowując mianowicie na odbudowę teatru „Rozmaitości” bilety wejścia na zabawy i widowiska niezależnie od pobierania podatku od tych biletów na ogólne cele. Dzięki temu podatkowi, który zresztą istniał już przed wydaniem ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Warszawa kończy obecnie odbudowę teatru „Rozmaitości”, w czym pomogła miastu znacznie Pocztaowa Kasa Oszczędności przez udzielanie pożyczek, zwrotnych z wpływów podatkowych z podatku na odbudowę „Rozmaitości”.

Co się tyczy innych samoistnych podatków, przewidzianych ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, to szereg miast, nie zważając na brak oznaczenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po myśli art. 7 Ustawy, maksymalnej normy podatku od lokali, uchwaliło stawki podatkowe i uzyskało ich zatwierdzenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Najwyższa zatwierdzona dotychczas norma tego podatku wynosi 3 proc. w stosunku do przedwojennego komornego w złocie (Kalisz). Stawkę tę określono, zgodnie z ustawą, w stosunku do rocznego komornego, obliczonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, określając wysokość stawki w ten sposób, że należność podatkowa odpowiada 3 proc. komornego przedwojennego w złocie. Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów podatku od lokali na rok 1924 dotychczas nie wprowadziły. Stawki tego podatku w roku ubiegłym były następujące: w Warszawie - 552-krotne roczne komorne dla lokali mieszkalnych i 1008-krotne roczne komorne dla lokali przemysłowych i handlowych; w Łodzi — dla jednoizbowych lokali — 64-krotne roczne komorne, dla dwuizbowych — 80-krotne, 3—4-izbowych 120-krotne, 5 i 6-izbowych — 160-krotne, dla większych lokali oraz lokali przemysłowych i handlowych — 240-krotne roczne komorne; miasto Lwów różniczkowało stawki podatkowe w zależności od wysokości komornego do 1200 mk. 90-krotne roczne komorne, od 1200—3600 mk. — 180-krotne komorne, przy wysokości komornego ponad 3600 mk. — 270-krotne roczne komorne. Najniższe stawki podatku od lokali wprowadziło z liczby wymienionych wyżej miast, miasto Kraków, mianowicie stawka podatkowa wynosiła dla lokali mieszkalnych — 20-krotne komorne, dla lokali przemysłowych i handlowych — 30-krotne komorne. Powyższe stawki podatku od lokali będą na rok 1924 niewątpliwie niewystarczające i zostaną znacznie podwyższone.

Podatek od zbytku mieszkaniowego uchwaliło szereg

miast w b. dzielnicy pruskiej, natomiast z innych miast uchwały w sprawie tego podatku do Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dotychczas nie wpłynęły.

Podatek od widowisk utrzymany został naogół w tej formie, w jakiej istniał przed wydaniem ustawy o tymcz. ureg. iin. kom., to znaczy w formie dodatku procentowego do ceny biletów. Najniższe stawki tego podatku wprowadziła Warszawa, mianowicie od 10 do 100 proc. od ceny biletu wejścia na zabawę i widowiska.

Podatek od wynajmu mieszkań w hotelach pobierany jest naogół w formie dodatku procentowego do należności za wynajem mieszkania wraz z meblami, opałem, oświetleniem, pościelą i usługą. Stawki tego podatku wynoszą w Warszawie od 20 do 80 proc w zależności od kategorii hotelu.

Gminy miejskie, które po koniec czerwca 1923 roku uzyskały zatwierdzenie statutów o podatku od ładunków kolejowych, pobierają ten podatek nadal. Najwyżej opodatkowała ładunki kolejowe Warszawa; stawki podatkowe w Warszawie odpowiadają: dla ładunków z ziemiopłodami i ich przetworami, ziemniakami, bydłem, mięsem, wędlinami, tłuszczami jadalnymi, mlekiem — stawce przewoźnego kolejowego dla odległości od 1 do 20 klm., dla innych ładunków stawce przewoźnego kolejowego dla odległości od 41 do 50 klm. Stawki podatku od ładunków na kolejach wąskotorowych są niższe, mianowicie odpowiadają stawce przewoźnego kolejowego dla odległości do 5 klm. dla ładunków ze zwierzętami domowymi i stawce przewoźnego dla odległości od 1 do 7 i pół klm. dla innych ładunków. Łódź pobiera dotychczas podatek od ładunków kolejowych w stosunkowo niskich stawkach, rozróżniając przytem tylko ładunki pospieszne i zwyczajne, mianowicie stawka podatkowa dla ładunków pospiesznych wynosi 90 000 mk. za 100 kg., zaś dla ładunków zwyczajnych 35 000 mk. Niskie stawki podatkowe utrzymało dotychczas miasto Kraków, które różniczkuje stawki podatkowe w zależności od rodzaju towaru, mianowicie stawka podatkowa od ładunków, zawierających surowce o wielkim ciężarze gatunkowym, wynosi; 2 000 mk. za 100 kg., dla ładunków, zawierających surowce o mniejszym ciężarze gatunkowym — 4 000 mk. za 100 kg., dla ładunków, zawierających półfabrykaty i towary, wyrobione z materiału o wielkim ciężarze gatunkowym — 30 000 mk. i dla ładunków, zawierających towary gotowe — 100 000 mk. za 100 kg. Miasto Lwów w styczniu rb. podwyższyło stawki podatku od ładunków kolejowych o 100 proc. i wynoszą one: dla ładunków pospiesznych — 180000 mk. za 100 kg., dla ładunków zwy-

czajnych 70 000 mk. za 100 kg. Powyższe stawki podatku od ładunków w Łodzi, Krakowie i Lwowie należy uważać za stosunkowo niskie nawet w tym przypadku ,gdy zastosowano do nich z początkiem b. r. waloryzację. Przewidziany art. 12 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych podatek od oświetlenia pobiera miasto Warszawa w wysokości 10 proc. od ceny prądu elektrycznego; w Łodzi podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach zabaw, rozrywek widowisk wynosi 15 proc. należności za oświetlenie.

Poważnym źródłem dochodowym gmin miejskich będą dodatki do państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, przewidziane w art. 10 ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. kom. Wprowadzenie postanowień tego artykułu w życie zamierzone jest w najbliższych miesiącach. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyraziło swą zgodę okólnikiem Nr. 128 z r. 1923, aby do czasu wejścia w życie art. 10 te związki komunalne ,które pobierały dotychczas podatek od wyrobów alkoholowych i piwa, podwyższyły stawki tego podatku do 30 proc. państwowego podatku. Zarządzenie to było bardzo korzystne dla szeregu m/ast, które pobierały do tego czasu podatek od wyrobów alkoholowych w wysokości 15 proc, z wyjątkiem Łodzi, Lublina, Wilna i Grodna, pobierających podatek od wyrobów alkoholowych w wysokości 20 proc. państwowego podatku i Warszawy, Krakowa i Lwowa, gdzie stawka podatkowa wynosiła 30 proc.

O ile chodzi o inne podatki, o których mowa w art. 20 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, to wobec zastrzeżeń, zawartych w tym artykule i w artykule 21, związki komunalne prawie nie mają żadnej możności wprowadzania innych podatków.

Dotychczas poza podatkami, wymienionymi wyraźnie w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wprowadziła nowy podatek, a właściwie utrzymała nadal pobór tego podatku, wprowadzonego już w 1923 roku, Warszawa. Jest to podatek od spożycia w zakładach gastro-nomicznych z wyszynkiem alkoholu; stawka tego podatku wynosi 10 proc. od rachunku za spożycie od godziny 11 wieczór do 1 po północy i 30 proc. od rachunku od spożycia po godzinie 1 po północy do zamknięcia zakładu. Ponadto Warszawa zamierza wprowadzić jeszcze dwa nowe podatki, mianowicie podatek od służby domowej i od telefonów.

Powyższe spostrzeżenia o wykorzystaniu uprawnień podatkowych przez miasta odnoszą się do tych miast, których

statuty podatkowe zatwierdza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, to znaczy do miast wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, większych małopolskich miast i wszystkich miast w b. dzielnicy pruskiej.

Wprowadzenie podatków samo przez się nie uchroniłoby miast od trudności finansowych wobec stałego i dużego spadku waluty, który miał miejsce zwłaszcza w drugim półroczu 1923 roku. Aby uchronić związki komunalne od skutków dewaluacji marki polskiej, ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zawiera w art. 56 i 68 przepisy o stosowaniu do danin komunalnych wskaźnika cen hurtowych i kar za zwłokę, stosowanych do podatków państwowych.

Ponieważ podwyższanie zarówno podatków państwowych, jak i komunalnych w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtowych, tudzież stosowanie kar, o których mowa w art. 56, okazało się niewystarczające, została wydana ustawa z dnia 24 października 1923 roku o podwyższeniu kar za zwłokę do wysokości 5 proc. dziennie od zaległej sumy, a następnie ustawa z dnia 6 grudnia 1923 roku o waloryzacji podatków i opłat państwowych, która ma również zastosowanie do podatków i opłat komunalnych.

Wymienione wyżej ustawy tudzież pewna stabilizacja marki polskiej i zahamowanie wzrostu drożyzny przyczyniły się do tego, że w sytuacji finansowej miast zaszła tak znaczna poprawa, iż przestały one korzystać z pomocy Skarbu Państwa na pokrycie swych wydatków administracyjnych. Łódź, która ma stosunkowo duże wpływy z dodatku do państwowego podatku przemysłowego (przez pewien czas wpływy te stanowiły około 70 proc. wszystkich wpływów podatkowych), już od szeregu miesięcy nie korzysta z pomocy Skarbu Państwa; Warszawa, której Skarb Państwa zmuszony był przychodzić z pomocą w bardzo dużym stopniu, w roku 1924 dotychczas pokrywa swe wydatki bez pomocy Skarbu Państwa; w roku 1924 tylko Lwów i Kraków, mianowicie w końcu stycznia udzielona gminie miasta Lwowa tytułem zaliczki na poczet podatku przemysłowego i dochodowego 200 000 000 000 mk., a gminie m. Krakowa 250 miliardów mk. Występowanie Krakowa i Lwowa o pomoc do Skarbu Państwa ma pewną podstawę, gdyż magistraty tych miast są władzą administracyjną pierwszej instancji. Jeżeli jednak przyjąć pod uwagę, że miasto Warszawa, jako wielkie miasto i stolica Państwa, ma z tego tytułu duże wydatki, których nie mają inne miasta i, że Warszawa przestała już jednak ko-

rzystać z pomocy Skarbu Państwa, to nie wydaje się słusznym, żeby o pomoc do Skarbu występowały miasta Kraków Lwów, zwłaszcza, że Warszawa i absolutnie i stosunkowo wydaje więcej niż Kraków i Lwów (wydatki. Warszawy w r. 1923 wynoszą na jednego mieszkańca 1 588 595 mk., podczas gdy Kraków wydał 1 082 563 mk. a Lwów tylko 929 116 mk.). Możliwość osiągnięcia przez Kraków i Lwów samodzielności finansowej niewątpliwie istnieje przez wprowadzenie oszczędności, należyte wyzyskanie poważnych obiektów majątkowych tych miast i podwyższenie stawek podatkowych.

Dla zobrazowania gospodarki miast w świetle cyfr przytaczam dane o wpływach i wydatkach administracyjnych Warszawy, Krakowa i Lwowa za ubiegły rok kalendarzowy:

A. Wpływy. W roku kalendarzowym 1922 wpływy miasta Warszawy stanowiły 1652 943 009 991 mk.. Krakowa 251073 708 685 i Lwowa 216879 117 413 marek.

W stosunku do wszystkich wpływów wpływy z najwydatniejszych podatków stanowiły w Warszawie: z podatku od wyrobów alkoholowych— około 11 proc, od widowisk około 14 proc, od lokali — około 6 proc.*), z udziału w podatku dochodowym — około 2 proc. Wpływy z dodatku do państwowego podatku przemysłowego stanowiły w Warszawie około 23 proc, faktycznie Warszawa w roku 1923 otrzymała ze Skarbu Państwa w formie zaliczki na poczet dodatku do podatku przemysłowego znacznie więcej i z tego tytułu pozostaje winna Skarbowi Państwa na 1 stycznia 1924 roku przeszło 200 000 000 000 mk. Tytułem pożyczek Warszawa otrzymała ze Skarbu Państwa w roku 1923 około 22 000 000 000 mk., co stanowi około 1,2 proc. wszystkich wpływów.

We Lwowie wpływy z podatków w roku 1923 stanowiły w stosunku do wszystkich wpływów: z podatku od widowisk około 10 proc, z podatku hotelowego - około 4 proc., z podatku od lokali — około 3 proc., i z podatków konsumcyjnych (od wyrobów alkoholowych ładunków i od artykułów spożywczych) około 42 proc Tytułem udziału w państwowym podatku dochodowym i dodatku do państwowego podatku przemysłowego miasto Lwów otrzymało w roku 1923 ze

*) W końcu 1923 roku Warszawa uchwaliła dodatek do poprzednich stawek podatku od lokali w wysokości 480-krotnego rocznego komornego dla lokali mieszkalnych i 900-krotnego rocznego komornego dla lokali przemysłowych i handlowych. Z tego dodatku wpłynęła w roku 1923 tylko część, pozostałość wpłynie w roku 1924

Skarbu Państwa w formie zaliczki sumę, stanowiącą około 22 proc. wszystkich wpływów.

Danych o wpływach z poszczególnych podatków miasta Krakowa w zestawieniu kasowym nie wykazano. Z zestawienia tego wynika tylko, że wpływy ze wszystkich podatków i opłat miejskich stanowiły około 64 proc. wszystkich wpływów, w tem zaliczki ze Skarbu Państwa na poczet udziału miasta w podatku dochodowym i dodatku do podatku przemysłowego stanowiły nieco więcej, niż połowę (około 33 proc. wszystkich wpływów). Tytułem pożyczek rządowych miasto Kraków otrzymało w roku 1923 — 41 miliardów marek.

B. Wydatki. Wydatki miasta Warszawy w roku 1923 wynosiły 1479 262 251303 mk., Krakowa 196 701723 333 mk. i Lwowa 203 655 738 483 mk.

W stosunku do wszystkich swych wydatków miasto Warszawa wydatkowało: w wydziale szpitalnictwa i zdrowia publicznego — około 25 proc, w wydziale budownictwa — około 13 proc., w wydziale szkolnym — około 12 proc, w wydziale opieki i pomocy społecznej — około 7 proc; miasto Kraków wydatkowało: w dziale budowy i robót publicznych około 8 proc, w dziale zdrowotności miasta — około 7 proc. w dziale dobroczynności publicznej około 4,6 proc, w dziale oświaty około 9 proc, w dziale bezpieczeństwa publicznego — około 2 proc. wszystkich wydatków; miasto Lwów wydatkowało: w dziale budowy i robót publicznych („drogi, bruki, plantacje, dworzec budowlany, regulacja ulic, betooiarira") — około 9 proc, na „sprawy zdrowotne i targowe" — około 2 proc, na kanalizację miasta — około 5proc, na czyszczenie miasta — około 12 proc, na „fundusz szkolny" około 6 proc. i na dobroczynność publiczną — około 5 procent. Około 13 procent wszystkich wydatków miasta Lwowa stanowią wydatki, związane z poborem podatków konsumcyjnych. Rażąco wysoką jest suma tych wydatków (przeszło 25 miliardów mk.) w stosunku do wszystkich wpływów z podatku konsumcyjnego (około 91 000 000 000 mk.). Z zestawień kasowo-rachunkowych za 1923 rok wynika, że w drugim półroczu, a zwłaszcza w ostatnim kwartale roku ubiegłego miał miejsce gwałtowny wzrost wydatków, związany ze spadkiem waluty i wzrostem drożyzny. O wysokości wzrostu wydatków roku ubiegłego i o trudnościach, z jakimi walczyć musiały związki komunalne, daje wyobrażenie to, że Warszawa w ostatnim kwartale wydała 6,6 razy więcej, niż za trzy poprzednie kwartały tegoż roku.

Przy przeglądaniu materiałów rachunkowych związków

komunalnych i przy bliższym zapoznaniu się ze sposobem prowadzenia gospodarki przez poszczególne związki rzuca się w oczy istniejący obecnie chaos w dziedzinie zasad gospodarki komunalnej (n. p. zarząd majątku, zakładów i przedsiębiorstw komunalnych), wydatkowania dochodów tych związków, układania budżetów i prowadzenia rachunkowości. Duża różnorodność panuje, na przykład, w dziedzinie wydatków osobowych, przekraczających częstokroć połowę wszystkich wydatków; wysokość wydatków osobowych zależy oczywiście od liczby pracowników komunalnych i od wysokości ich uposażenia. O ile chodzi o wysokość uposażenia pracowników komunalnych, to szereg związków komunalnych dostosował uposażenie swych pracowników do uposażenia pracowników państwowych. W innych związkach komunalnych przyznaje się pracownikom uposażenie pracowników państwowych ze specjalnym dodatkiem komunalnym, wreszcie niektóre związki komunalne wprowadziły zasady uposażenia swych pracowników odmienne od zasad uposażenia pracowników państwowych. Ze wszystkich bodaj miast polskich wyróżnia się obecnie pod względem wysokości uposażenia pracowników miejskich — Łódź, która wypłaca uposażenie swym pracownikom dwu-, a dla niektórych kategorii nawet trzykrotnie wyższe, niż uposażenie pracowników państwowych odpowiednich stopni służbowych; jest to oczywiście rażące, zwłaszcza w obecnej dobie dążenia w interesie Państwa do oszczędności.

Konieczność unormowania zasad gospodarki komunalnej), wynikająca z obecnego stanu rzeczy, podniesiona została przy obradach nad ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przez sprawozdawcę Komisji Skarbowej p. Michałskiego. W sprawozdaniu stenograficznym z 58 posiedzenia Sejmu z dnia 27 lipca 1923 roku czytamy w przemówieniu p. Michałskiego: „Wadą projektu jest dalej to, że zajmuje się tylko zwiększeniem dochodów związków komunalnych, nie troszczy się natomiast bodaj czy nie o ważniejszy dział gospodarki, to jest o wydatki komunalne i że nic zmierza do regulacji zasad formalnej gospodarki samorządowej..... Państwo, zwłaszcza tak biedne, jak nasze, znajdujące się w okresie sanacji finansów państwowych, gdy od ludności żądać będzie i już żąda znacznych świadczeń, powinno nie tylko ułatwić samorządowi spełnianie jego zadań, ale zarazem zatroszczyć się o to, jak ten samorząd groszem publicznym będzie gospodarował. Winno zaś to uczynić tembar dziej, że w największej dzielnicy, t. j. w byłym Królestwie Polskiem samorząd jest jeszcze niewyszkołony i pierwsze do-

pieto: stawia kroki, należy mu więc dopomóc i ułatwić spełnienie jego zadania...."

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych istotnie poza dochodami związków komunalnych prawie wcale nie zajmuje się zasadami gospodarki komunalnej. Wyjątek stanowią art. 21 i 28, w których ustanowiono zasadę, że opłaty administracyjne winny być dostosowane do kosztów utrzymania tej gałęzi zarządu komunalnego, za której czynności są pobierane i że przedsiębiorstwa komunalne mają być w ten sposób administrowane, ażeby dochody z nich pokrywały co najmniej wydatki eksploatacyjne łącznie z oprocentowaniem i amortyzacją kapitału zakładowego. Pozatem w art. 31 ustawy wyrażoną jest zasada pokrywania kosztów założenia i utrzymania urzędów i zakładów dobra publicznego, mianowicie włożono na związki komunalne obowiązek pobierania na rzecz tych urzędów i zakładów specjalnych dopłat od tych właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urzędy i zakłady przynoszą szczególne korzyści gospodarcze lub udogodnienia. Wreszcie art. 70 ustawy zawiera postanowienie co do okresu budżetowego i jednostki obliczeniowej w budżetach komunalnych (dostosowuje do budżetu Państwa i wprowadza zasadę, że budżety związków komunalnych mają być wykładane do publicznej wiadomości).

Uznając powyższe postanowienia za niewystarczające, Sejm uchwalił po przyjęciu ustawy rezolucję Komisji Skarbowej następującej treści: „Wzywa się Rząd, aby przedłożył Sejmowi w uzupełnieniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych projekt ustawy o zasadach gospodarki skarbowej samorządu.”

Sprawa unormowana zasad gospodarki związków komunalnych uznana została za sprawę, związaną z naprawą Skarbu Państwa, wyrazem czego jest punkt „4 b” art. 1 ustawy z dnia 1 stycznia 1924 roku (Dz. U. Nr. 4/1924, poz. 28), upoważniający Prezydenta Rzeczypospolitej do ustanowienia w drodze rozporządzenia „obowiązku i sposobu pokrywania przez samorządy wydatków z wpływów drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ścisłe przepisy budżetowe i rachunkowe”.

W sprawie sposobu układania budżetów na rok 1924 i w sprawie zasad gospodarki komunalnej udzielone zostały związkom komunalnym wyjaśnienia w drodze wydania okólnika z dnia 31 grudnia 1923 roku przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Na drogę uporządkowania swej gospodarki i wprowadzę-

ma koniecznych oszczędności, wstąpiła już Warszawa. Akcja oszczędnościowa w Warszawie doprowadziła już do wyodrębnienia wydziału wodociągów i kanalizacji, (który mając duże niedobory, był znacznym ciężarem dla kasy miejskiej), z ogólnego budżetu i stworzenia z tego wydziału samodzielnej i samowystarczalnej jednostki, gospodarczej. Poza tem racjonalnie ujęto gospodarkę finansową przez połączenie w jeden wydział dotychczasowego wydziału finansowego i podatkowo-egzekucyjnego i przez nadanie temu wydziałowi znacznego wpływu na układanie budżetów przez inne wydziały. Warszawa przeprowadza również redukcję swych pracowników (w ciągu ostatnich kilku miesięcy zredukowano już około 300 pracowników, a w toku jest dalsza redukcja). Zamierzona jest reorganizacja sposobu administrowania majątkiem miejskim i wreszcie w najbliższym czasie zamierzone jest dostosowanie poborów pracowników miejskich do poborów pracowników państwowych (dotychczas pobory pracowników miejskich są wyższe od poborów pracowników państwowych).

Należy oczekiwać, że śladem stolicy pójda inne związki komunalne i również przystąpią do uporządkowania swej gospodarki i wprowadzenia oszczędności, przyczyniając się przez to do naprawy Skarbu Państwa.

M. Porowski (Warszawa).